

Protokół

37. posiedzenia II. sesji VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 21. października 1905.

Początek o godzinie 10 minut 50 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. E. Stanisław hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 127

Ze strony Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół 35-go posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 36-go posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzania.

Marszałek odczytuje pismo c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 18 października 1905 Pr. $\frac{XI3/5}{8}$ o zezwolenie na karno-sądowe ściganie p. Stojalowskiego, i udziela głosu w tej sprawie p. Mieczysławowi Urbańskiemu.

Sekretarz p. M. Urbański wnosi na przekazanie tego pisma komisji prawniczej.

Izba bez rozprawy uchwala powyższy formalny wniosek p. Urbańskiego.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycji wniesionych po dzień 21. października 1905 roku, które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Komisji budżetowej Ls. 2855—2858, 2864, 2866, 2868—2872, 2876, 2878, 2879, 2881, 2882, 2884, 2886, 2888, 2890, 2891, 2895, 2897—2899, 2901, 2902, 2904—2918, 2922, 2924, 2925, 2927, 2930—2933, 2935 do 2937, 2946, 2949, 2951—2958, 2960, 2961.

Komisji szkolnej Ls. 2859, 2860, 2863, 2865, 2873—2875, 2877, 2885, 2887, 2892, 2903, 2921, 2923, 2929, 2959, 2963.

Komisji gminnej Ls. 2896, 2920.

Komisji petycyjnej Ls. 2867, 2947.

Komisji administracyjnej Ls. 2889, 2894, 2900, 2926, 2928.

Komisji prawniczej Ls. 2893.

Komisji gospodarstwa krajowego Ls. 2880.

Komisji drogowej Ls. 2919, 2934, 2950.

Komisji podatkowej Ls. 2883.

Komisji bankowej Ls. 2948.

Po odczytaniu petycji Ls. 2860 Michała Pali, b. nauczyciela ludowego w Polance, o dar z łaski Marszałek udziela głosu

p. Kramarczykowi dla poparcia tej petycji.

P. Kramarczyk zrzeka się głosu.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono oddzielnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycji Ls. 2865 grona nauczycieli 5 kl. szkoły ludowej w Dębniakach o podwyższenie płacy, względnie dodatek drożyzniany, przemawia p. Skołoszewski, popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono oddzielnym komisjom, jak wyżej.

Po odczytaniu petycji Ls. 2869 Wydziału Rady powiatowej w Lisku o udzielenie zapomogi mieszkańcom gminy Bereźnica wyżna, dotkniętym klęską gradobicia, przemawia p. Staruch, popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono oddzielnym komisjom, jak wyżej.

Po odczytaniu petycji Ls. 2880 Oddziału pokuckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi w sprawie materialnego poparcia plantacji buraków cukrowych przemawia p. Krzysztofowicz, popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono oddzielnym komisjom, jak wyżej.

Po odczytaniu petycji Ls. 2881 Zwierzchności gminnej w Dąbrowie o subwencję na budowę wodociągów przemawia p. Męciński, popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono oddzielnym komisjom, jak wyżej.

Po odczytaniu petycji Ls. 2949 Izby handlowej, Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego i galic. Związku piwowarów w sprawie zaprowadzenia krajowych

opłat szynkarskich i podwyższenia kraj. opłaty konsumcyjnej od piwa, przemawia p. Kolischer popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono oddzielnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycji Ls. 2960 komitetu ratunkowego w Turówce powiatu skałackiego o zapomogę dla pogorzalców, przemawia p. Piniński popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono oddzielnym komisjom jak wyżej.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. K. Lubomirski czyta:

W n i o s e k.

Zważywszy, że w Przemyśln drożyzna mieszkań i środków żywności postąpiła tak znacznie, że ciała autonomiczne, jak Rada powiatowa, Rada miejska, instytucje, finansowe, Kasa oszczędności, dwa Towarzystwa zaliczkowe i inne instytucje, zmuszone były przyznać swym urzędnikom wydatny dodatek drożyzniany;

zważywszy, że nauczyciele ludowi w Przemyślu, mający płace II. klasy, w czasach normalnych zaledwie wyżyć mogą ze swej skromnej dotacji, a w czasie nadzwyczajnej drożyzny wprost narażeni są na nędzę;

wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nauczycielem szkół ludowych w Przemyślu przyznaje się nadzwyczajną sustentację drożyznianą w stosunku 20% ich płac.

We Lwowie. dnia 20. października 1905.

Wnioskodawca:
Tarnawski w. r.

Jahl, Bednarski, Maryewski, Wurst, Rutowski, Kolischer, Wiśniewski, Ochrymowicz.

Buynowski, Michałowski, Huza, Sala, Michalski, Głabiński, Vayhinger.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych i wydziałowych w Stryju przyszedłoby się dodatek drożyzniany na rok szkolny 1905/1906 w wysokości 20% pobieranej przez nich płacy.

We Lwowie, dnia 20. października 1905.

Wnioskodawca:
Fruchtman w. r.

Rayski, Łazarski, Traczewski Vayhinger, Maryewski, Huza, Michałowski, Sękowski, Żardecki, Trzeciecki, Tomaszewski, Krempa, Maiss, Gnoiński, Wurst, Bojko, Sala, W. Gnoiński, Michalski, Tarnawski, Buynowski, Stapiński, Wilczkiewicz, F. Włodek, Rutowski, Gorayski.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najszybciej zarządził dotkliwemu brakowi sił sędziowskich przy c. k. Najwyższym Trybunale we Wiedniu przez systemizowanie i obsadzenie wydatnej liczby nowych posad radców dworu przy tymże Trybunale i zaprzestał powoływać do Najwyższego Trybunału — jako siły pomocnicze — radców c. k. Sądów wyższych we Lwowie i Krakowie, przez co i tak szczerpłe siły tych sądów wyższych, a w dalszej konsekwencji Trybunału pierwszej instancji ze szkodą wymiaru sprawiedliwości jeszcze bardziej uszczuplone zostają.

We Lwowie, dnia 20. października 1905.

Wnioskodawca:
Fruchtman w. r.

Rayski, Gorayski, Żardecki, Traczewski, Vayhinger, Głabiński, Trzeciecki, Huza, Michałowski, Łazarski, Męciński, Kolischer,

Sękowski, Michalski, W. Gnoiński, Tomaszewski, Wilczkiewicz, Rutowski, Bojko, F. Włodek, Krempa, Maiss, Stapiński, Buynowski, Gnoiński, Maryewski, Wurst, Sala, Krzysztofowicz, Tarnawski.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi projekt zniesienia myt na drogach i mostach krajowych, a na pokrycie obecnych dochodów mytniczych wstawił do budżetu dodatek do podatków.

We Lwowie, dnia 21. października 1905.

Wnioskodawca:
St. Potoczek w. r.

Wesoliński, Kramarczyk, Szwed, Szponder, Stojałowski, Bojko, Krempa, F. Włodek, Skołyszewski, Szajer, Barabasz, Huryk, Mazikiewicz, Stapiński, Oleśnicki, Bohaczewski, Staruch.

W n i o s e k.

Z uwagi — na groźne spustoszenia, jakie pod każdym względem wyrządza całemu społeczeństwu pijaństwo, a warstwom ubogim w szczególności;

z uwagi — że otwieranie szynków w niedziele i święta najwięcej daje sposobności do nadużywania trunków, do pijaństwa.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w uchwałę się mającej noweli do ustawy przemysłowej uwzględnił i przeprowadził zakaz otwierania szynków i sprzedaży trunków w niedziele i święta katolickie, a to od godziny 6-ej wieczór dnia poprzedzającego do godziny 6-ej rano dnia następnego.

We Lwowie, dnia 21. października 1905.

Wnioskodawca:
Wesoliński w. r.

Gniewosz, Bojko, Krempa, Szponder, Wilezkiewicz, Żardecki, Szwed, Kramarczyk, Potoczek, L. Cieński, Truskolaski, F. Włodek, Trzecieski, Tad. Cieński, Gnoiński.

W n i o s e k.

Ustawa o opłacie podatków spożywczych od rzezi bydła jest wysoce niesprawiedliwa w tem, że nie zwalnia od opłaty gospodarza, który z powodu nieszczęśliwego jakiegoś wypadku zmuszony jest dorżnąć jedną sztukę czy więcej ze swego inwentarza. Rozsprzedaż mięsa w takim razie, choćby możliwa, nie wynagradza mn poniesionej szkody, tem więcej, że ceny mięsa w takich razach muszą być z natury rzeczy znacznie niższe. Pomimo to dzierżawca akcyzy na mocy ustawy ściąga z nawidzonego stratą gospodarza całą opłatę.

Narzekania ludności na tę niesprawiedliwość są powszechne i datują się od dawna, a jednak c. k. Rząd nie chce uczynić wyjątku.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby we właściwej drodze postarał się o zwolnienie od opłaty podatku spożywczego gospodarzy, którzy, z powodu nieszczęśliwego wypadku dorżnawszy swoje bydło, przez rozsprzedaż mięsa chcą choć częściowo powetować sobie szkodę poniesioną.

We Lwowie, dnia 21. października 1905.

Wnioskodawca:

Filip Włodek w. r.

Stapiński, Krempa, Szponder, Bojko, Bohaczewski, Szwed, Żardecki, Effinowicz, Wesoliński, Ostapczuk, Staruch, Wilezkiewicz, Korol, Tad. Cieński, Mazikiewicz.

Sekretarz p. Urbański czyta:

I n t e r p e l a c y a

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu z powodu zakazu odbycia zgromadzenia w Gręboszowie w dniu 22. b. m.

Otrzymałem następujące pismo:

„L. 22908. Dąbrowa dnia 19. października 1905. Do WP. Jana Stapińskiego i Jakóba Bojki, posłów sejmowych (na ręce w pierw podpisane WP. Jana Stapińskiego) we Lwowie.

„Prośby Panów o zezwolenie na odbycie dnia 22. bm. zgromadzenia publicznego pod gołem niebem na podwórzu realności lk. 42 w Gręboszowie nie uwzględniam z powodu, że tego rodzaju zgromadzenie, przystępne dla każdego, na którym też wszelka kontrola tak ze strony komitetu zwołującego zgromadzenie jak i Władzy staje się niemożliwa, nie daje żadnej gwarancji porządku i bezpieczeństwa publicznego, zwłaszcza, że i ostatnie zgromadzenie, które się odbyło w dniu 13. sierpnia br. w Gręboszowie, na którym również jako jeden z punktów programu było omówienie sprawy parcelacji dóbr Siedliszowice, dało powód do ujemnych spostrzeżeń.

„Przeciw tej rezolucji i t. d... C. k. Starosta Czepielowski w. r.“

Zastrzegamy się jak najkategoryczniej przeciw konfiskowaniu prawa zgromadzeń z powodu takich nieuzasadnionych samowolnych powodów i zapytujemy c. k. Rząd, czy zechce polecić c. k. Staroście w Dąbrowie, aby zakaz ten cofnął i na przyszłość podobnych zakazów nie wydawał.

Lwów, dnia 21. października 1905.

Interpelujący:

Jan Stapiński w. r.

Bojko, F. Włodek, Krempa, Korol, Bohaczewski, Staruch, Effinowicz, Ostapczuk, Mazikiewicz, Szwed, Vayhinger, Rayski, Żardecki, Mai:s, Michalski, Fruchtmann.

I n t e r p e l a c y a.

posła Bojki i towarzyszy do JW. Pana Komisarza rządowego.

Stosunki zdrowotne wymagają tego, by w miarę zwiększania się wymogów sanitarnych powiększano też instytucje zdrowotne.

W pierwszym rzędzie powinno się dbać, by ilość i rozmieszczenie aptek odpowiadały warunkom przez ogół wymaganym. Nie dzieje się to jednak w tej mierze, jakby tego interes zdrowotny wymagał. Są miejscowości, które mają albo nieodpowiednią ilość aptek, albo złe ich rozmieszczenie, albo ich wcale nie mają, przez co się jeszcze i ten grzech popełnia, że ludziom oddającym się zawodowi aptekarzem daje się późno sposobność wybicia się do samodzielności. Władzom ten stan jest wiadomym, lecz nie wiadomo z jakich powodów rozpisywanie nowych konkurów aptekarskich daje się macoszą dłonią, a w niektórych wypadkach dzieją się wprost nadużycia, które dłużej trwać nie powinny.

Władze rządowe kreują nowe apteki, nierzadko tam, gdzie egzystencya apteki nie jest zapewnioną, a omija się miejscowości, gdzie przyływ apteki poprzednich by nie zrujnował, a zapewniłby i nowej egzystencyę.

Wprost na kpiny wygląda fakt z kreowaniem apteki w Sokalu. Przed kilku laty właściciel apteki, Wysoczański, obawiając się kreowania drugiej apteki w Sokalu, sprzedał swój interes, a sprzedawszy go był gorącym zwolennikiem kreowania drugiej apteki. Nowonabywca wnet się jej pozbył napowrót w posiadanie Wysoczańskiego, a oddał, Wysoczański, aptekarz i burmistrz w Sokalu, gorąco popiera starania, by druga apteka w Sokalu nie powstała.

I to mu się udaje, z jakich powodów to bogowie może co i wiedzą.

Kreowania nowych aptek domagają się: Lwów, Tarnopol, Przemyśl, Rzeszów, Jasło, Krosno, Buczacz, Sącz, Jarosław, Kołomyja i wiele innych miasteczek pomniejszych.

Wobec czego podpisani zapytują c. k. Rząd:

1) Czy mu jest znany stan rzeczy w tej sprawie?

2) Czy mu są znane długoletnie przepracowywania się personalu aptekarskiego,

nim się doczeka samodzielnego kawałka chleba?

3) Czy Rząd jest gotów zaradzić co rychlej brakowi aptek w kraju?

Lwów, dnia 22. października 1905.

Interpelujący:
J. Bojko w. r.

Stapiński, Krempa, Bohaczewski, F. Włodek, Korol, Szponder, Wesoliński, Mazikiewicz, Staruch, Effenowicz, Żardecki, Szwed, Huryk.

Interpelacya

posła księdza Andrzeja Szpondra i towarzyszy w sprawie udzielenia koncesyi na założenie i eksploataowanie kamieniołomu w miejscowości klimatycznej Jaremcze (gmina polit. Dora).

W Beskidzie wschodnim, niedaleko granicy węgierskiej, leży stacya klimatyczna Jaremcze. Do niedawna jeszcze mało znana, stanęła obecnie, dzięki przeprowadzonej przez tamte strony linii kolejowej Stanisławów-Korösmeszö i usilnym staraniom ogółu, w rządzie pierwszorzędnym wilegiatur krajowych. Z powodu swego bardzo korzystnego i uroczego położenia, jak również znakomitego powietrza stała się miejscem wytchnienia mniej zamożnych letników, którym ograniczone środki materialne nie pozwalają na wyjazd do zagranicznych miejscowości lub do dalekiego, a drogiego Zakopanego. Jaremcze rozwija się już od lat kilku stale i posiadając wszelkie ku temu dane, kroczy wytrwale po drodze wiodącej do zapewnienia sobie przyszłości jako pierwszorzędnej stacyi klimatycznej.

Rok rocznie powstają tam nowe budynki. Posiada ono obecnie już kilkadziesiąt will, dwa hotele, księgarnię, kilkanaście sklepów, pensjonaty, restauracye. Przebywa tam stale przez czas sezonowy kilku lekarzy, a obecnie założonem tam być ma sanatorium zimowe na wzór Zakopanego. Dzięki temu rozwojowi Jaremcza uśmiech-

nęła się dla tamtejszej i okolicznej ludności huculskiej lepsza dola. Poczyna się obecnie ludność dźwigać z nędzy materialnej, a egzystencya tysięcy rodzin huculskich, żyjących niemal wyłącznie z kuracjuszków, ściśle z rozwojem Jaremeza jest związaną. O rozwój ten możnaby być spokojnym gdyby na drodze jego nie stanęła niestety spekulacya jednostek, a spekulacya ta jest tak groźną, że Jaremeze do zupełnej ruiny doprowadzić musi.

Oto spółka, złożona z Salomona Grifflla z Nadwórnej i Elleuberga z Jaremeza, wniosła podanie o udzielenie koncesyi na kamieniołom w Jamnie, na samej granicy Jaremeza, w najbliższym sąsiedztwie will najpiękniejszych i to bezpośrednio przy rządowym gościńcu, który, prowadząc do najbardziej uczęszczanych miejsc wycieczkowych, jest jedyną obecnie w Jaremczu większą promenadą.

W razie założenia w projektowanym miejscu kamieniołomu publiczność korzystać z niej nie będzie mogła, najbliższe wille opustoszeją, a tumany kurzu i pyłu kamiennego pokryją całe Jaremeze. W obawie o przyszłość Jaremeza wniosł tak „Klub Jaremezański“, jak również właściciele will i grono kuracjuszków protest przeciwko udzieleniu koncesyi, a nadto wystosowano do c. k. Starostwa w Nadwórnej, memoriał, w którym wykazano, że otwarcie w projektowanym miejscu kamieniołomu stałoby się zgubą Jaremeza.

C. k. Starostwo nadwórniańskie, zbadawszy sprawę wszechstronnie i najdokładniej na miejscu, przekonało się o słuszności podniesionych zarzutów i ze względu na los Jaremeza, jak również na egzystencyę tysięcy rodzin huculskich odmówiło udzielenia koncesyi.

„Spółka Griffel i Ellenberg“ wniosła rekurs do c. k. Namiestnictwa, w którym oznajmia, że kamień tylko w ziemie eksploatować będzie. Oświadczenie to jest tylko czczym wybiegiem, bo chociażby kamień zreczywiście tylko w ziemie łamano, to je-

dnak tylko w lecie wywozić go można. Na każdy sposób droga zabarykadowaną będzie, ziemie zaścieli błoto, a powietrze przepełnią tumany pyłu. Zresztą powstaje obecnie w Jaremczu sanatoryum zimowe, a więc i w porze zimowej musiałby kamieniołom stać się przyczyną upadku Jaremeza.

Podpisani, oceniając należycie niebezpieczeństwo grożące egzystencyi Jaremeza jako stacyi klimatycznej i obawiając się o byt kilkuset rodzin huculskich, zapytują Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza c. k. Rządu, czy:

1) wiadomem mu jest, na jakie niebezpieczeństwo narażoną by została stacya klimatyczna Jaremeze w razie udzielenia spółce Griffel i Ellenberg koncesyi na kamieniołom?

2) i co zamysła uczynić, by temu niebezpieczeństwu zapobiedz?

Interpelant:
ks. Szponder.

Kramarczyk, Szwed, Potoczek, Wesoliński, Oleśnicki, Barabasz, Staruch, Ostapczuk, Huryk, Szajer, Skolyszewski, Wilczkiewicz, Krempa, Bojko, F. Włodek.

I n t e r p e l a c y a

do J. W. Pana Marszałka kraj. Eksc. hr. Stanisława Badeniego w sprawie używania języku niemieckiego przez Wydział krajowy.

Gmina Halenów w powiecie bialskim używa bezprawnie na pieczęcie urzędowej nazwy „Alzen“.

Gdy Wydział Rady powiatowej bialskiej odmówił z tego powodu wypłacenia subwencyi krajowej na drogi aż do przedłożenia pokwitowania z nazwą właściwej gminy „Halenów“ — a zarząd gminy zarekurował do Wydziału krajowego — polecił Wydział krajowy subwencyę wypłacić za pokwitowaniem niemieckiem i pieczętką „Alzen“.

Również w pismach do c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie posługiwał się Wy-

dział krajowy językiem niemieckim, chociaż język polski w sądach śląskich jest jako język krajowy równouprawnionym.

Wobec tego zapytują podpisani:

Czem Wydział krajowy usprawiedliwi to pośrednie popieranie niemieczyzny, a niejakie ograniczanie praw języka polskiego, o którego uznanie na każdym kroku jesteśmy zmuszeni walczyć z zaciekleścią niemiecką?

Czy J. E. Pan Marszałek będzie łaskaw polecić podległym mu departamentom, ażeby w przyszłości uniknąć podobnych wypadków?

Interpelant:

Ks. Stojalowski w. r.

Wesoliński, Kramarczyk, Szajer, Potoczek, Szwed, Krempa, Oleśnicki, Bohaczewski, Mazikiewicz, Ostapczuk, Bojko, Skolyszewski, Wilezkiewicz, Huryk, Szponder.

I n t e r p e l a c y a

posła Jana Stapińskiego i towarzyszy do c. k. Rządu w sprawie nadużycia przy wymiarze podatku przez Starostwo powiatowe w Dobromilu.

Do licznych faktów nadużyć krajowych władz fiskalnych przybywa jeszcze jeden, stwierdzający ponad wszelką wątpliwość zupełną ignorację przepisów ustawy ze strony tychże władz i bezwzględność w traktowaniu ludności.

W lipcu 1904 r. kupił p. Antoni Przewłocki w powiecie dobromilskim kawałek gruntu z ogrodem, domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi. Przewłocki realność tę kupił na własny swój użytek i sam z rodziną w kupionym domu zamieszkał. Mimo to Starostwo dobromilskie wymierzyło p. Przewłockiemu podatek domowo-czynszowy.

Na przedstawienie p. Przewłockiego o niesłuszności tego wymiaru — odpowiedział mu p. inspektor podatkowy, że gdy poprzedni właściciel opłacał podatek czyn-

szowy, to i on (Przewłocki), jakkolwiek domu nie wynajmuje i czynszu nie pobiera — taki sam podatek opłacać musi.

Z tej racji obmyślanej albo na naiwność albo nieporadność kontrybuenta podatkowego, ściągnięto od p. Przewłockiego tytułem podatku czynszowego za rok 1904 kwotę 28 koron.

Taka samowola władz skarbowych i poszczególnych jej funkcyonaryuszy nietylko w interesie ludności, ale także w interesie państwa ukrócona być powinna, a obowiązkiem władz skarbowych jest pouczenie tych funkcyonaryuszów bardzo kategorycznym i stanowczym, że w państwie konstytucyjnym, a więc na zasadach prawa opartem, nawet urzędnikom IX. rangi nie wolno kierować się samowolą, lecz że i oni powinni szanować prawo i stosować je tak, jak ono stosować się każe.

Z tych przyczyn zapytujemy Rząd:

Czy zechce dla zamknięcia drogi do fiskalnych nadużyć podwładne swoje organa o obowiązkach prawnych pouczyć i oświecić i czy skłonny jest zwrócić p. Przewłockiemu kwotę 28 koron, tytułem podatku czynszowego samowolnie ściągniętą?

We Lwowie, dnia 19. października 1905.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Bojko, Oleśnicki, Bohaczewski, Krempa, F. Włodek, Wesoliński, Szwed, Mazikiewicz, Eftinowicz, Korol, Kramarczyk, Staruch, Ostapczuk, Potoczek.

I n t e r p e l a c y a

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu, w sprawie wyborów do Rady gminnej w Pleszowie pow. Kraków.

Już drugi rok przewleka się sprawa wyborów do Rady gm. w Pleszowie, a to z powodu protestów i przeszkód czynionych przez upadłego wójta, Michała Kota. Pierwsze wybory, dokonane w marcu 1904 r.,

zostały unieważnione na podstawie zarzutów, które Michał Kot w proteście podniósł, a nie dodał, że sam je popełnił. Po raz drugi zarządzone wybory dały ten sam rezultat, Michał Kot znowu przepadł i znowu protestuje.

Ponieważ takie przewlekanie sprawy i utrzymywanie na urzędzie Michała Kota przeciw któremu już dwukrotnie wypowiedziała się opinia gminy, jest niewątpliwie połączone z wielką ujmą i szkodą dla gminy, przeto zapytujemy:

Kiedy nareszcie nowo wybrana Rada gminna w Pleszowie będzie wprowadzona w urzędowanie?

Lwów, dnia 19. października 1905.

Interpelujący:
Jan Stapiński w. r.

Effinowicz, Ostapczuk, Potoczek, Korol, Kramarczyk, Szwed, Krempa, Wesoliński, Mazikiewicz, F. Włodek, Bojko, Oleśnicki, Bohaczewski, Staruch.

I n t e r p e l a c y a

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Komisarza rządowego w sprawie budowy kościoła rz. kat. w Jedliczu pow. Krosno.

Zamiast się gotować do budowy nowego kościoła, komitet parafialny w Jedliczu zarządził naprawy w starym budynku kościelnym, który wręcz niebezpieczeństwem grozi ludności gromadzącej się tłumnie na nabożeństwa. Wiadomo nam z odpowiedzi c. k. Rządu na interpelację z r. 1904 w tejże sprawie, że postępowanie konkurencyjne utknęło na rekursie wniesionym przez przedsiębiorstwo kopalniane, ale rok czasu powinien wystarczyć na merytoryczne usunięcie wszelkich przeszkód. Ludność jest tem przewlekaniem sprawy wielce zaniepokojona.

Zapytujemy tedy c. k. Rząd, w jakim stadium ta sprawa się znajduje i kiedy

wreszcie budowa kościoła w Jedliczu będzie mogła się rozpocząć.

Lwów, dnia 19. października 1905.

Interpelant:
Jan Stapiński w. r.

Oleśnicki, Bohaczewski, Staruch, F. Włodek, Bojko, Mazikiewicz, Ostapczuk, Szwed, Krempa, Wesoliński, Effinowicz, Korol, Kramarczyk, Potoczek.

I n t e r p e l a c y a do Wysokiego Rządu.

Dnia 23. września b. r. udała się do Ameryki wezwana tamże przez męża Paulina Kopeć, 27 lat licząca włościanka z Gronkowa, powiatu nowotarskiego, wraz z trojgiem dzieci, a mianowicie z synem 8-letnim Janem, 4-letnim Stanisławem i córką Maryą 6 lat liczącą. Wymieniona zaopatrzyła się na drogę w dokumenta podróży, fundusze potrzebne, a nadto w świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza w Nowym Targu. Zdawałoby się zatem, że bez przeszkody dotrze do celu swej podróży. Tymczasem zaraz po przekroczeniu granicy pruskiej poddano ją w Raciborzu oględzinom lekarskim, na skutek czego, nie tylko że policja pruska wstrzymała ją od dalszej podróży, lecz osadziła ją przemocą w areszcie, w którym cała wymieniona rodzina wraz z inną, nieznaną bliżej kobietą, w nocy z dnia 24. na 25. października znalazła śmierć.

Na zawiadomienie nadesłane przez policję w Raciborzu o zaszłym wypadku udał się naczelnik gminy Gronkowa, Mronca, do Raciborza, który stwierdził, że powodem wstrzymania Kopeciowej była rzekomo choroba oczu jednego z dzieci, że władze pruskie nie uwzględniły prośby jej, by nadchodzącą noc spędziła w hotelu lub domu prywatnym, lecz że ją osadzono przemocą w areszcie, gdzie wraz z dziećmi znalazła śmierć wskutek zatrucia gazem świetlnym.

Że zmarła miała przy sobie odpowiednie fundusze na zapłacenie hotelu i po-

dróż powrotną, wobec czego nie zachodziła obawa, żeby mogła się stać ciężarem dla państwa pruskiego, najlepszym dowodem na to jest fakt, że wymieniony wójt z Gronkowa sprowadził do kraju za pieniądze przy zmarłej znalezione zwłoki całej rodziny i dlatego też pozbawienie wolności rodziny Kopciów, które tak smutne następstwa za sobą pociągnęło, uważam za karygodne nadużycie.

Wobec tego, grozą przejmującego wydarzenia, rzucającego jaskrawe światło na traktowanie naszych emigrantów przez władze pruskie, podpisani zapytują, czy Wysokiemu Rządowi jest znany opisany powyżej fakt, czy i jakie zamierza przyniść kroki, by winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności i do odszkodowania pozostałej rodziny, a nadto, co zamierza uczynić celem ochronienia na przyszłość emigrantów galicyjskich od sekatur władz pruskich?

Lwów, dnia 18. października 1905.

Interpelant:
Bednarski w. r.

Rayski, Huza, Maryewski, Jahl, Małacznowski, Buynowski, Tomaszewski, Witosławski, Wilczkiewicz, Wesoliński, Maiss, Łazarski, Schätzel, Szwed, Kramarczyk, Michałowski, Stapiński, Vayhinger, Wurst, Tomaszewski.

I n t e r p e l a c y a

do JW. Pana Komisarza rządowego w sprawie nazw gminy Lipnik i Hałcnowa.

Wiadomo, że niemiecko-hakatystyczne zarządy gmin w powiecie bialskim położonych: Lipnika i Hałcnowa, samowolnie zmieniły starodawne i dokumentami publicznymi stwierdzone polskie ich nazwy, używając zamiast nazwy „Lipnik“ nazwy „Kunzendorf“, a zamiast nazwy „Hałcnów“ nazwy „Alzen“.

Sprawa ta, poruszana kilkakrotnie w Sejmie i wniesiona w drodze urzędowej do c. k. Namiestnictwa, dotychczas mimo upływu kilku lat nie została ostatecznie załatwiona.

Wobec tego zapytują podpisani:

- 1) Czy JW. Pan Komisarz rządowy nie byłby skłonny wyjaśnić, w jakim stadyum znajduje się obecnie ta sprawa?
- 2) Kiedy Wys. c. k. Namiestnictwo będzie w możności wydania stanowczego zakazu używania nazw: „Kunzendorf“ i „Alzen“?

Interpelujący:
Ks. Stojałowski w. r.

Skołyszewski, Szwed, Mazikiewicz, Wilczkiewicz, Ostapczuk, Szponder, Krempa, Bojko, Szajer, Oleśnicki, Bohaczewski, Wesoliński, Kramarczyk, Potoczek.

I n t e r p e l a c y a

posła Jana Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu o uregulowanie stosunków służbowych egzekutorów podatków.

Przed laty przeszło 30 zmienił c. k. Rząd dawny system ściągania podatków zapomocą egzekucyi wojskowej i kreował przy każdym urzędzie podatkowym posady egzekutorów.

Zdawałoby się, że w tak długim okresie czasu powinno już było nastąpić uregulowanie stosunków służbowych tej kategorii funkcyonaryuszów rządowych, tymczasem do dziś dnia to nie nastąpiło. — Egzekutorowie podatkowi, licho wynagradzani w czasie służby, nie mają żadnego zabezpieczenia na przyszłość dla siebie i swoich rodzin. Stanowisko ich służbowe opiera się na umowie, która każdej chwili może być rozwiązana, a przez to samo byt tych funkcyonaryuszów i ich rodzin zależy w zupełności od woli ich przełożonych.

W tych warunkach, aby zaskarbić sobie uznanie przełożonych i tem samym niepewną egzystencję z chwili do chwili utrwalić — spełniają egzekutorowie podatkowi swoje czynności częstokroć z pominięciem tych przepisów ustawy, które do pewnego stopnia kontrybuentów podatkowych biorą w obronę.

Ten stan rzeczy najfatalniej odbija się na ludności, spotykającej się na każdym kroku z zupełną bezwzględnością egzekutorów podatkowych, którzy znowu w niej tylko widzą jedyny środek utrzymania niepewnej swojej egzystencji.

Wprawdzie c. k. Rząd przyznaje po długoletniej służbie emerytury, atoli odbywa się to w drodze łaski, a w każdym razie ta emerytura, czy pensya wdowia w drodze łaski nie może być przyznana przed upływem 6 miesięcy po spensjonowaniu lub śmierci egzekutora, jak to postanawia rozporządzenie Ministerstwa skarbu z 27. lipca 1903 L. 52266.

Rozporządzenie to pozbawiające chleba egzekutorów lub ich rodziny na 6 miesięczny okres czasu, jest wprost niehumane i jakby obliczone na to, aby uprawnieni do pobierania zaopatrzenia wymarli z głodu, zanim z łaski c. k. Rządu zaczną korzystać.

Akt łaski opierać się może na tytule darmym i nieodpłatnym; skoro jednak egzekutorowie podatkowi wysługują sobie emeryturę tak samo jak i inni funkcyonaryusze rządowi — nie może i nie powinno być mowy o łasce c. k. rządu, ale o jego obowiązku i o prawie przysługującym egzekutorom podatkowym.

Tem więcej ten obowiązek przypomnieć c. k. Rządowi należy, ile że tenże sam Rząd, uwzględniając prądy socyalne ostatnich lat, występuje z rozmaitymi projektami reform i w ostatnich czasach wystąpił z projektem ustawy o przymusowym zabezpieczeniu emerytalnem urzędników prywatnych, który to projekt nie został jeszcze Radzie państwa ponownie przedłożony jedynie z powodu zaszłej pomyłki w obliczeniach premii.

Skoro zatem c. k. Rząd występuje w charakterze opiekuna funkcyonaryuszów prywatnych, nie z Rządem wspólnego nie mających — to przedewszystkiem dla samej konsekwencji powinien swoich funkcyonaryuszów wzięść w opiekę i dać im

coś więcej, jak łaskę problematycznej wartości, o której przysłowie powiada: że na pstrym koniu jeździ.

Z tych przyczyn zapytujemy c. k. Rząd, czy skłonny jest ustanowić etat dla egzekutorów podatkowych i uregulować ich stosunki służbowe i przyznać prawa równe z prawami innej kategorii funkcyonaryuszów państwowych.

We Lwowie, dnia 21. października 1905.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Krempa, Bojko, F. Włodek, Mazikiewicz, Wesoliński, Korol, Starnch, Wilczkiewicz, Bohaczewski, Szponder, Szwed, Huryk, Effinowicz, Żardecki.

I n t e r p e l a c y a

posła Franciszka Krempe i tow. do JW. Pana Komisarza rządowego w sprawie szkodliwego kolezykowania świń i bagatelizowania rezolucyi sejmowych, szczególnie co do zniesienia stref pomorowych.

Kraj nasz należy do najniebezpieczniejszych. Nędza i bieda nęka najbiedniejsze klasy włościańskie do której przyczynia się tak c. k. Rząd krajowy jak i centralny w Wiedniu.

Zaprowadzenie stref pomorowych, które wcale nie wpłynęło na zmianę w pomorze, a przytem kolezykowanie świń należy do ogromnych uciążliwości, jakie ponoszą hodowcy obostrzeniami weterynaryjno-policyjnemi.

Przedewszystkiem podział ten, który jeszcze w roku 1903 zaprowadzonym został, wywołał w handlu trzodą najfatalniejsze skutki.

Tak samo i kolezykowanie świń, doprowadzając o niefachowości ludzi od zielonego stolika, nie posiadających najmniejszego wyobrażenia praktycznego jest klęską dla hodowców trzody chlewnej.

Wprawdzie Sejm krajowy, widząc co się z chowem trzody chlewnej dzieje i jakie szkody ponosi hodowca, uwzględnił w części narzekania ludności, t. j. w 21 punktach, a pomiędzy rezolucjami uchwalił rezolucję wzywającą c. k. Rząd: „ażeby najrychlej, a najpóźniej do 1. stycznia 1905 zniósł zarządzone w obwieszczeniu z dnia 9. stycznia 1903 L. 3067 podział Galicyi na strefy pomorowe świń i wszystkie z tym podziałem połączone ograniczenia tak, aby wewnętrzny obrót handlowy nierogacizną w Galicyi w gminach, a względnie w okręgach wolnych od pomoru i zarazy swobodnie mógł się odbywać“, ale niestety jak się okazuje, c. k. Rząd ani nie myśli o wykonaniu obowiązków nań przez Sejm włożonych, bagatelizuje owe postanowienia, skoro dotychczas ani jednej rezolucji, szczególnie zniesienie stref pomorowych, mimo wyznaczonego terminu, nie zarządzone.

Wobec tego zapytują podpisani JW. Pana Komisarza rządowego :

1) Czy i kiedy nareszcie nastąpi zmiana co do zniesienia stref pomorowych, skoro pomoru niema, w myśl uchwały sejmowej z roku 1904?

2) Co JW. Pan Komisarz rządowy zamysła uczynić z resztą rezolucjami do c. k. Rządu, dotyczącymi pomoru, zbytu nierogacizny, kontumacyi, utrzymania ewidencji świń kosztem skarbu państwa etc. etc. w roku 1904 w Sejmie uchwalonemi i czy zarządzenie kiedy nastąpi?

3) Czy JW. Pan Komisarz rządowy nie uznaje za stosowne w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem uwolnić ludność rolniczą z pod tego stanu wyjątkowego, która oburzenie swe zaznacza podczas zgromadzeń i domaga się natargu zniesienia obostrzeń weterynaryjno-policyjnych?

Lwów, dnia 21. października 1905.

Interpelant:

Fr. Krempa w. r.

F. Włodek, Bojko, Stapiński, Mazikiewicz, Wesoliński, Szwed, Korol, Staruch, Bara-

basz, Huryk, Szponder, Wilezkiewicz, Żardecki, Efficowicz.

Sekretarz p. Mazikiewicz czyta :

I n t e r p e l a c y a

do Wysokiego c. k. Rządu.

W Bohorodczanach jest stara, drewniana cerkiew parafialna, licząca lat 178 i chyląca się do zupełnej ruiny. W cerkwi tej jest jednak dzieło pierwszorzędne sztuki cerkiewnej, ikonostas z Skytu Maniawskiego, którego wysoką wartość uznali konserwatorowie krajowi sztuki starożytnej.

W celu ochrony tego dzieła, jak również w celu uzyskania domu Bożego dla zaspokojenia duchownych potrzeb parafii — postanowił komitet parafialny w Bohorodczanach budowę nowej cerkwi i jeszcze w r. 1901 odesłał plany wraz z kosztorysem gr. kat. konsystorzowi w Stanisławowie, a ten odesłał ich c. k. Starostwu w Bohorodczanach w celu przeprowadzenia rozprawy konkurencyjnej.

Od trzech lat sprawa ta zalega w c. k. Starostwie, które mimo urgensów nie chce rozpisać rozprawy konkurencyjnej. Ponieważ zwłoka ta nietylko odejmuje parafianom możliwość posiadania cerkwi — lecz grozi zniszczeniem najpiękniejszego zabytku ruskiej cerkiewnej sztuki — dlatego podpisani wzywają c. k. Rząd, ażeby pociągnął c. k. Starostwo w Bohorodczanach do surowej odpowiedzialności za takie przewlekanie sprawy i zarządził jak najspieszniejsze rozpisanie rozprawy konkurencyjnej.

Interpelujący:

Oleśnicki w. r.

Korol, Staruch, Barabas, Bohaczewski, Szajer, Kramarczyk, Szwed, Potoczek, Szponder, Ostapezuk, Ochrymowicz, Huryk, Mazikiewicz, Głodziuk.

I n t e r p e l a c y a

do c. k. Rządu.

W gminie Howiłów wielki pow. husiańskiego ciągnie się od dziewięciu lat niezłatwiona sprawa gminnych wyborów.

Od dziewięciu lat przeciągają tę sprawę niektórzy członkowie gminy bezustannymi protestami, których załatwienie przeciąga się latami.

W końcu zatwierdzone zostały prawnocześnie wybory z II. i III. koła, — a do ostatecznego przeprowadzenia wyborów z I. koła wyznaczony został termin 28. września 1905. Na te wybory przybył e. k. komisarz ze Starostwa w Husiatynie i przybywszy, natychmiast polecił wójtowi, ażeby powołał do komisji czteru popleczników protestujących członków gminy, a mianowicie: Fedia Babija, Iwana Babija, Jana Kruszelnickiego i Wojtka Tomków. Potem udał się do karczmy i nakazał arendarzowi, ażeby szedł do głosowania, chociaż ten dobrowolnie sam iść nie chciał.

Jak przyszło do rozpoczęcia wyborów wójt powołał tylko trzech z podyktowanych mu przez komisarza członków komisji, a Wojtka Tomków powołać nie chciał, jednak komisarz, sam go na własną rękę przeciw woli wójta powołał.

Przy wyborze dopuszczał komisarz do głosowania ludzi, którzy do głosowania zupełnie nie mieli prawa.

Mianowicie dopuścił Andrija Bobowskiego, który przed 1½ rokiem sprzedał swoją realność i zupełnie z Howiłowa wyprowadził się i w powiecie trembowelskim zamieszkał.

Za to nie dopuścił wielu uprawnionych do głosowania, których imiona są podane w wniesionym przeciw tym wyborom protestie.

Ponieważ zachodzi obawa, że protest ten znowu na długie czasy urzędowanie nowej rady powstrzyma, dlatego podpisani wzywają e. k. Rząd, ażeby zarządził jak najspieszniejsze załatwienie tego protestu, ponieważ w gminie tej urzęduje dawna rada już 16 lat — z 18 radnych jest tylko 7, z 9 zastępców tylko 3, więc niema przepisane go kompletu do powzięcia u-

chwał, a w gminie panują wielkie bezprawia i nieporządki.

Interpelant:
Oleśnicki w. r.

Glądziuk, Bobaczewski, Barabasz, Staruch, Ostapeczuk, Huryk, Mogilnicki, Effenowicz, Stojałowski, Kramarczyk, Szajer, Potoczek, Skolyszewski, Krempa, F. Włodek.

I n t e r p e l a c y a

do Wysokiego Wydziału krajowego i do e. k. Rządu posła Starucha i towarzyszy w sprawie wyborów w gminie Narajów wieś powiatu brzeżańskiego.

W gminie Narajów wieś powiatu brzeżańskiego wójtuje, a raczej króluje od 13 lat Odoško Małanij. Pod obuchem tego Małanija jęczy cała wieś, rujnuje się majątek gminny, a wszelkie starania członków gminy, ażeby pozbyć się takiego naczelnika gminy, są bezskuteczne, bo Starostwo i Rada powiatowa podtrzymują go. W sierpniu 1904 udało się 7 mieszkańców do e. k. Starostwa z prośbą o przeprowadzenie nowych wyborów do Rady gminnej. Na to starosta Dzieduszycki odpowiedział ze złością: „Co to tam pali się wieś? Jeszcze nie pali się a może nie macie wójta? Co wam brakuje? Starostwo nie ma czasu bawić się waszymi wyborami!“ Na jeszcze razowe zapytanie, kiedy ostatecznie będą nowe wybory gminne, odpowiedział, że za 2 lub 3 miesiące roku zeszłego. Gdy to jednak nie nastąpiło, to 35 mieszkańców gminy Narajów wieś wysłało do Wysokiego e. k. Namiestnictwa pismo z wiernem przedstawieniem całego stanu rzeczy. Lecz gdy i to nie pomagało, wybrali się w grudniu 1904 r. 3 delegaci gminy, ażeby ustnie JE. Panu Namiestnikowi całą tę sprawę przedstawić i o zarządzenie prosić, lecz niestety i to pozostało bez skutku.

A tymczasem wójt Małanij gospodaruje po swojemu na szkodę i zakale gminy. Naprowadzimy tylko kilka przykładów. W roku 1899 do l. 2570 Wydział Rady

powiatowej w Brzeżanach przysłał na ręce Franciszka Nartowskiego 34 zł. (68 K.) dla gminy Narajów wieś w celu rozdziału między ubogich tejże gminy. Nartowski jako delegat powiatowy oddał te pieniądze Małanijowi, ażeby on rozdzielił je i pokwitowanie odesłał do Rady powiatowej. I rzeczywiście na papierze rozdzielono tę sumę między 18 włościan, lecz faktycznie nikt nie dostał. Mimo tego pokwitowanie do Rady powiatowej odesłano, lecz pieniądze zostały u Małanija. Później w rok, mianowicie 1900 roku, zaskarżony był Małanij do c. k. Prokuratoryi w Brzeżanach — wszyscy umieszczeni na kwiecie 18 oświadczyli, że żaden z nich nie dostał nie — mimo to prokuratorya od oskarżenia odstąpiła.

Za czas 13 letniego urzędowania wójta Małanija obrachunku kasy jeszcze nie było i w kasie pożyczkowej gminnej jest dosyć braków. Naprzykład ś. p. Matwij Snowyda był zaskarżony o pewną dłużną kwotę do Sądu w Brzeżanach. Sąd zasądził Snowydę na zwrot tej sumy. Snowyda to zrobił — mimo tego od wójta i pisarza pokwitowania nie dostał, a wójt w parę lat później od Snowydy zapłacenia po raz drugi tej sumy domagał się. Wójt Małanij nie zwołuje żadnej rady, tylko sam rządzi się z paru zasznikami. I tak przy końcu zeszłego roku budżet gminny na rok 1905 uchwalony został potajemnie bez kompletu, przy udziale tylko 6 ludzi i bez żadnego wyłożenia do przeglądu.

Wobec tego zapytują podpisani: Czy wie o tem wszystkim Wysoki c. k. Rząd i Wysoki Wydział krajowy, dlaczego takie rzeczy toleruje i czy zamysła temu wszystkiemu już raz koniec położyć, a przede wszystkim nowe wybory gminne w gminie Narajów wieś powiatu brzeżańskiego jak najprędzej rozpisać?

Interpelant:

A. Staruch w. r.

Huryk, Barabas, Bohaczewski, Mazikiewicz, Keroł, Mogilnicki, Stapiński, Wilezkiewicz,

Oleśnicki, Effinowicz, Bojko, F. Włodek, Krempa, Szponder, Szwed.

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego i do Wysokiego c. k. Rządu posła ks. Bohaczewskiego i towarzyszy w sprawie nieporządków w gminie Ryszkowa Wola powiatu jarosławskiego.

W gminie Ryszkowa Wola pow. jarosławskiego już 8 lat urzęduje stara rada gmiuna z wójtem Michałem Chodanem, który jest zarazem wójtem, pisarzem i kasyerem. Jak urzęduje świadczą fakta:

1) W roku 1894 zaciągnęła gmina dla włościan gminy pożyczkę w Wydziale powiat. Raty tej pożyczki składali chłopci do rąk wójta Michała Chodana, a on te pieniądze, zamiast oddawać do Wydziału powiat., zatrzymywał na swoje potrzeby i dopiero tego roku zaskarżony do Wydziału oddał 3230 K. Reszta długu nie spłacona, chociaż już minęło 10 lat, bo z ratami zalegają wójt 200 kor. i jego radni i krewni

2) Podatek za pastwisko składają chłopci do rąk wójta. Tego roku dopiero dowiedzieli się chłopci, że wójt już 8 lat nie płaci podatku za pastwisko, lecz pieniędzy używa na co innego. Wójt, radni i krewni wójta już od dawna nie dali na pastwisko ani szeląga — ze wszystkim zalegają.

3) Sprzedawał wójt drzewo w lesie gminnym, lecz gotówkę płacili tylko biedni. Radni, wójt i krewni wójta wzięli na kredyt, a zapłacą Bóg wie kiedy. Zaciągnięto w książeczce, że wójt kupił na kredyt 17 sztuk sosen. Palil całą zimę, a na wiosnę znaleziono u niego jeszcze 23 sosen. Tak satorowie gminni ocenili raz wójtowi w lesie gminnym 11 sosen na 1 zł. 80 ct., a biednej babie 2 sosny na 7 zł.

4) Wójt mieszka 3 klm. poza wsią, wskutek czego we wsi straszny uielad, pijaństwo, karczmy całemi nocami otwarte, wart niema.

5) W tym roku mija 8 lat, jak wybrano Radę gminną. Pomimo tego wójt nie chciał ogłosić nowych wyborów. Na prośbę chłopów Starostwo 4 razy wzywało wójta, ażeby ogłosił wybory, a ten ciągle wykręcał się. Dopiero pod ostrą groźbą ogłosił wybory. One odbyły się 15. czerwca r. b. Na wyborach był komisarz Wysocki. Wybory odbyły się zupełnie legalnie, lecz co z tego — wójt wniósł protest i od 15. czerwca do dziś nie załatwiono go.

6) Dodatki gminne Rada uchwała mu strasznie wysokie — jednego roku 106% bez pozwolenia sejmu.

A mianowicie 1901 — 63%, 1902 — 106%, 1903 — 67%, 1904 — 86%, 1905 — 86%.

7) Budżetu szkolnego 4 lata nie płaci, około 700 K. Wreszcie wierny obraz gospodarki i porządków w tej gminie może podać załączony tu odpis odezwy Wydziału powiatowego w Jarosławiu do Zwierzchności gminnej w Ryszkowej Woli.

Wobec tego zapytują podpisani: Czy wie o tem Wys. Wydział krajowy i Wys. c. k. Rząd i co zamysła zarządzić, ażeby wszystkiemu temu raz koniec położyć?

Interpelant:

Bohaczewski w. r.

Mazikiewicz, Staruch, Krempa, Stapiński, Bojko, Effiuowicz, Szponder, F. Włodek, Ostapczuk, Mogilnicki, Oleśnicki, Huryk, Barabasz, Ochrymowicz.

Odpis.

Do Miebała Chodania naczelnika gminy w Raszkowej Woli.

Z przeprowadzonego dochodzenia skontra kasy gminnej i lustracyi majątku gminnego okazało się:

1) Z pożyczki 5940 kor., zaciągniętej w roku 1894 i 1898 w Wydziale powiatowym celem rozpożyczenia między członków gminy, rzeczywiście, jak oświadczyli przeciw wam skarżyciele ścigaliście czę-

ściowy zwrot tej pożyczki od członków gminy, przetrzymywaliście zaciągniętą kwotę dłuższy czas przy sobie i dopiero po oskarzeniu i podczas lustracyi złożyliście do kasy Wydziału na rachunek dłużnej pożyczki przetrzymaną kwotę 3230 koron. Przy tem zauważono, że resztującą kwotę długu winni przeważnie członkowie Rady gminnej, między niemi i wy 200 kor.

2) Wskutek waszego urzędowania zaniedbałego administrowania majątkiem dopuściliście do znacznych zaległości czynnych, a przeważnie biernych, które nie mają pokrycia w budżecie. Opłaty od pasienia bydła na pastwisku gminnem są bardzo niedbale ściągane, gdyż zaległość wynosi po koniec roku 1904 — 1218 kor., a ściągnięto w roku 1904 na rachunek powyższej zaległości tylko 183 kor., które wzięto na wydatki gminne, a nie na zapłacenie podatku gruntowego. Ponieważ naczelnik gminy opłaty od pastwiska, przeznaczone na pokrycie podatku gruntowego, używa na inne cele, przeto powstał dług podatkowy po koniec 1904 r. — 2233 kor.

Dług ten może być częściowo pokryty opłatami zaległemi, wynoszącemi 1218 kor., zaś resztująca kwota dłużna 1015 kor. nie ma pokrycia i musi być aż dodatkowo należonemi dodatkami pokryta.

3) Drzewo z lasu gminnego, chociaż było korzystnie sprzedawane, jednak gotówką do kasy gminnej wpłynęło tylko 272 kor., reszta 233 kor. pozostała w zaległości i to przeważnie u członków Rady gminnej.

4) Nareszcie została gmina po koniec roku 1904 dłużna tytułem ekwiwalentu 372 kor., ryczałtu szkolnego 30 kor., tytułem prestacyi szkolnej na opłatę nauczyciela 1027 kor. Razem 1429 kor., które to zaległości również nie mają pokrycia. Wobec tego Wydział powiatowy wzywa naczelnika gminy, aby do końca kwietnia 1904 r. ścigał zaległe pożyczki, opłaty od pastwiska i należytość za sprzedane drzewo w lesie

gminnym, i z tego się w swoim czasie wykazał.

Nadto Wydział powiatowy w nzwzględnieniu długoletniej służby za tak ciężkie przekroczenie służbowe udziela wam tylko naganą i zarazem zasądza was na zwrot kosztów komisyjnych w kwocie 22 K. 08 h.

Marszałek oznajmia, że pierwsze czytanie odczytanych wniosków umieści na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, interpelacye zaś odstąpi p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Przemawia p. Czartoryski i wnosi, aby petycyę w sprawie podwyższenia płac lub przyznania dodatku drożyznianego nauczycielstwu ludowemu w kraju, przekazane komisji szkolnej, odstąpić komisji budżetowej i na przyszłość petycyę takie i wnioski w tej sprawie przekazywać komisji budżetowej.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy formalny wniosek p. Czartoryskiego.

Przemawia p. Władysław Kraiński i wnosi, aby petycyę Ls. 2250, przekazaną komisji bankowej, odstąpić komisji gospodarstwa krajowego.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek formalny p. Władysława Kraińskiego.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Wesolińskiego w sprawie organizacji powiatowych szkół gospodyń wiejskich i założenia krajowej szkoły tego rodzaju w powiecie jasielskim.

Przemawia p. Wesoliński, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje :

Pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego o zapłacenie z funduszu krajowego kwot 126 K. 88 h. i 1.216 K. 18 h., egzekwowanych od gminy Komborni tytułem kosztów leczenia ubogich.

Przemawia p. Stapiński, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje :

Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka o ograniczenie przymusu szkolnego w szkołach ludowych wiejskich.

Przemawia p. Kramarczyk, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje :

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Wilczkiewicza o zmianę obowiązującego regulaminu dla służby domowej.

Przemawia p. Wilczkiewicz, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje :

Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w powiecie żywieckim dodatku z powodu drożyzny.

Przemawia p. Szwed, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej.

Przemawia p. Czartoryski i wnosi na odesłanie tego wniosku p. Szweda do komisji budżetowej.

Izba uchwała powyższy wniosek formalny p. Czartoryskiego.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojalowskiego o zmianę ustawy kraj. z 15. sierpnia 1895 Nr. 62 Dz. u. kr. o uwolnieniu spraw hipotecznych drobiazgowych od przymusu notaryalnego.

Przemawia p. ks. Stojalowski, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji prawniczej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwszo czytanie wniosku p. ks. Stojalowskiego w sprawie wykonania nowej ustawy o dostarczaniu podwód dla wojska.

Przemawia p. ks. Stojalowski, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji prawniczej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Krempy, o założenie szkoły średniej w Tarnobrzegu.

Przemawia p. Krempa uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Korola o założenie w Samborze gimnazjum z ruskim językiem wykładowym.

Przemawia p. Korol, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego w sprawie przyznania nauczycielstwu powiatu myślenickiego dodatku z powodu drożyzny i założenia krajowego stowarzyszenia spożywczego dla nauczycieli.

Przemawia p. Kazimierz Lubomirski, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Wursta w sprawie pokrywania z funduszu państwa kosztów popisowych przeznaczonych do badania szpitalnego.

Marszałek oznajmia, że tę sprawę usuwa z porządku dziennego z powodu nieobecności w Izbie p. sprawozdawcy.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie przeznaczenia funduszu ś. p. Ksaw. Polanowskiego na rzecz szkoły ludowej w Równi pow. liskiego.

Sprawozdawca p. Kramarczyk, uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Kapitał pochodzący z zapisu ś. p. Ksawerego Polanowskiego na rzecz szkoły ludowej w Równi w powiecie liskim, przechowany w Wydziale krajowym, ulokowany w papierach wartościowych nominalnej war-

tości 4.700 K i w książeczce Banku krajowego na 65 K 70 g, razem w sumie 4.765 K 70 g, przekazuje Sejm na własność funduszowi szkolnemu miejscowemu w Równi z tem przeznaczeniem, że dochody z tego kapitału, począwszy od roku 1906, mają być używane na pokrywanie nadzwyczajnych wydatków na budynek szkolny w Równi, określonych w Art. 9. ustawy krajowej z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. u. kr.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje :

Sprawozdanie komisji szkolnej o rezolucyi p. Szajera w sprawie zakładania szczepników przy każdej szkole ludowej na wsi.

Sprawozdawca p. Kramarczyk, uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm uchwalić raczy :

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby z całym naciskiem przeprowadziła zakładanie ogrodów szkolnych przy szkołach ludowych, w którychby nauczyciele obowiązani byli do praktyki z dziećmi szkolnymi i aby zapobiegła ich niszczeniu przy zmianie nauczyciela.

Przemawia p. ks. Stojalowski.

Przemawia p. Piniński.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca.

Izba uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje :

Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy m. Krakowa w sprawie zmiany ustawy z 29. listopada 1877 Nr. 58 o poborze opłaty od psów w mieście Krakowie.

Sprawozdawca p. Górski odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem :

Niniejszą petycję przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek komisji.

Następuje :

Sprawozdanie komisji administracyjnej o prośbie mieszkańców przysiółka Stanowiska ad Kopytowa o utworzenie z tegoż przysiółka samoistnej gminy.

Sprawozdawca p. Leszek Cieński odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem :

Prośbę mieszkańców przysiółka Stanowiska ad Kopytowa o utworzenie samodzielnej gminy odstępuje się Wydziałowi krajowemu.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje :

Sprawozdanie komisji administracyjnej o prośbie osady Konopnicy o utworzenie samodzielnej gminy administracyjnej z rozparcelowanego obszaru dworskiego Kaltwasser.

Sprawozdawca p. Leszek Cieński odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem :

Prośbę mieszkańców osady Konopnica o utworzenie samodzielnej gminy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia wniosku.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje :

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie prośby gminy miasta

Monasterzysk o kreowanie c. k. Starostwa w teje miejscowości.

Sprawozdawca p. Leszek Cieński odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Petycję gminy miasta Monasterzysk o utworzenie w teje miejscowości c. k. Starostwa odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie wyodrębnienia miasteczka Laszek murowanych od wsi Laszek.

Sprawozdawca p. Leszek Cieński odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Prośbę mieszkańców Laszek murowanych odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji mieszkańców przysiółków Zielonej, Dzembronia i Bystrzeca ad Zabie o utworzenie z tych przysiółków samoistnej gminy.

Sprawozdawca p. Leszek Cieński odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Petycję przysiółków Zielona, Dzembronia i Bystrzec ad Zabie o utworzenie z tychże przysiółków samoistnej gminy pod nazwą Dzembronia odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy Peczyniżyna o rozszerzenie powiatu sądowego peczyniżyńskiego.

Sprawozdawca p. Maiss odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Nad petycją gminy Peczyniżyna o rozszerzenie powiatu sądowego peczyniżyńskiego z 17. października 1904 l. 1336 Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gmin Makowa, Białej, Juszczyzna, Skawicy, Osielca, Kojszówki i wielu innych w przedmiocie założenia w miasteczku Makowie c. k. Starostwa.

Sprawozdawca p. Maiss odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Petycję gmin Makowa, Białej, Juszczyzna i innych z dnia 4. października 1904 l. 371 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Przemawia p. Szponder i stawia następujący wniosek, w miejsce wniosku komisji:

„Wzywa się c. k. Rząd do utworzenia c. k. Starostwa w Makowie w jak najkrótszym czasie“.

Izba popiera wniosek p. Szpondra.

Przemawia p. Stojalowski.

Przemawia p. Kazimierz Lubomirski i stawia poprawkę, aby do wniosku komisji dodać słowa: „jeszcze w tej sesji“.

Izba popiera poprawkę p. K. Lubomirskiego.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca i przyjmuje poprawkę p. Kazimierza Lubomirskiego.

Izba odrzuca wniosek p. Szpondra odczytany poprzednio przez Marszałka, a oddzielnie uchwała wniosek komisji wraz z poprawką p. K. Lubomirskiego, przyjętą przez p. sprawozdawcę.

Następuje :

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Magistratu miasta Buczacza o przyznanie z funduszów krajowych kwoty 12.000 kor. na wykupno gruntów do uregulowania drogi krajowej i drogi gminnej I. klasy Buczac Nagórzanka.

Sprawozdawca p. Tyszkiewicz odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Nad petycją Magistratu miasta Buczacza przejść do porządku dziennego.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje :

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Leibisza Bergmanna, dzierżawcy rogatek krajowych przy gościńcach Mielnicawanie puste, Jezierzany i Wołkowce-Porejmy, Borszczów, Korolówka i Uście biskupie, o opust czynszu dzierżawnego w kwocie kor. 18.400, lub o rozwiązanie kontraktu.

Sprawozdawca p. Tyszkiewicz odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Petycję Leibisza Bergmanna odesłać Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Przemawia p. Szponder.

Przemawia p. Borkowski i stawia poprawkę, aby do wniosku komisji dodać słowo „przychylnego“. Izba popiera poprawkę p. Borkowskiego.

Przemawia p. Stojalowski.

Przemawia p. Borkowski.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca.

Izba uchwała powyższy wniosek komisji, a oddzielnie poprawkę p. Borkowskiego odrzuca.

Następuje :

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji mieszkańców Toporowa w sprawie subwencji na dojazd z Toporowa do stacji kolejowej w Ożydowie.

Sprawozdawca p. Sala odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Nad petycją mieszkańców Toporowa o subwencję na budowę dojazdu kolejowego do stacji kolei żelaznej w Ożydowie — Sejm przebodzi do porządku dziennego.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek komisji.

Następuje :

Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gmin: Chochołowa, Witowa, Wróblówki, Podczerwonego, Dżianisza, Cichego i Czarnego Dunajca (ls. 432), w sprawie przywrócenia tymże prawa zarządu majątkiem leśnym, będącym własnością gmin powyższych.

Sprawozdawca p. J. Bojko odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Petycję gmin powyżej wymienionych odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Przemawia p. Stojalowski i stawia poprawkę następującej treści: do wniosku komisji dodać słowa: „z pbleceniem uwzględnienia żądań i żalów gmin“.

Izba popiera poprawkę p. Stojalowskiego.

Przemawia p. Skołyszewski i stawia następujący wniosek w miejsce wniosku

komisyi: „Petycę gmin powyżej wymienionych odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, możliwego uwzględnienia i zdania sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

Izba popiera wniosek p. Skołyzewskiego.

Przemawia p. Buynowski.

Przemawia p. Stojawski i oświadcza, że przyłącza się do wniosku p. Skołyzewskiego, a tem samem swą poprzednią poprawkę cofa

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca

Marszałek odczytuje wniosek komisyi, a następnie wniosek p. Skołyzewskiego.

Izba przystępuje do głosowania.

Marszałek oznajmia, że w Izbie nie ma kompletu, wobec czego głosowanie w tej sprawie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Marszałek zamyka posiedzenie, oznajmiając następnie na dzień 24. października 1905 godzinę 10 przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 2 minut 55 popołudniu.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni w. r.

Sekretarze:

Mieczysław Urbański w. r.
Kazimierz Lubomirski w. r.